

ZOSTAWCIE MAŁPY W SPOKOJU

Wycieczki szkolne to wydarzenia zawsze starannie zaplanowane, rozpisane na dni, a nawet godziny. Ale nawet najlepszy strateg nie jest w stanie przewidzieć wszystkiego.

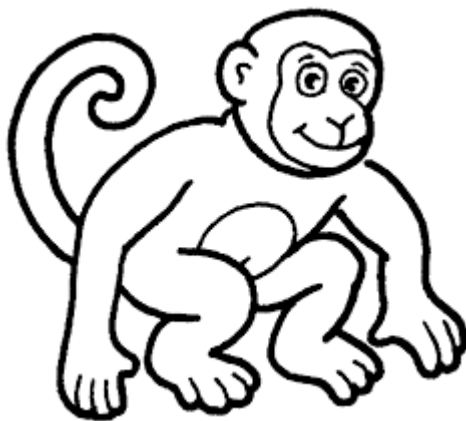


5 stycznia 2015 roku planowana jest wycieczka dla wszystkich chętnych uczniów do nowo otwartego Afrykarium we Wrocławiu. Na początku były tłumy chętnych. Tłumy uległy przerzedzeniu kiedy okazało się, że 5 stycznia to (o zgrozo) dzień wolny od zajęć dydaktycznych. Straszne! Nie dość, że nie przepadną żadne lekcje, to jeszcze spędzimy dzień WOLNY w towarzystwie nauczycieli. Po namowach, rozmowach z rodzicami,

uczniowie zdecydowali się jednak jechać. Co dziwne duża część chłopców ma w planach „straszenie małp”. Nie rozumiem dokładnie, co mają na myśli, ale jestem trochę zaniepokojona czy małpy zniosą wizytę gimnazjalistów z Łambinowic. Pojawiły się także ważne pytania czy w programie wycieczki przewidziano wizytę w galerii. Niech nikogo nie zwiedzie słowo galeria, nie chodzi tu o podziwianie obrazów i rzeźb, ale o szaleńczy rajd po sklepach i wydawanie pieniędzy, które zostawił Mikołaj pod choinką.

Każda wycieczka szkolna przynosi ciekawe i śmieszne wydarzenia, które wspomina się latami. Nie tak dawno podczas wycieczki do Warszawy zwiedzaliśmy galerię sztuki współczesnej. Weszliśmy do pomieszczenia pomalowanego do połowy niebieską olejną farbą. Pomieszczenie było puste. Uznaliśmy więc, że jeszcze nie ma w nim żadnej ekspozycji. Na szczęście usłużny pracownik poinformował nas, że to oto pomieszczenie to instalacja nosząca jakże wymowny tytuł „Lamperia”. Nie wiem czy ktoś z uczestników wycieczki zrozumiał przekaz „dzieła” czy dotarła do kogoś jego „głębia”, ale na pewno jest to jedno z zabawniejszych wycieczkowych wspomnień. Z zeszłorocznej wycieczki do Londynu zapamiętana zostanie „okupacja Starbucksa” przez rządnych kofeiny nastolatków. Czterdzieści osób wpadło w niedzielny poranek do kawiarni blokując wszystkie stoliki, toalety i wejścia przez co najmniej godzinę. Na nieszczęście Starbucks wprowadził dodatkową usługę dla klientów: pisanie imion na kubeczkach. Jakże się namęczyli pracownicy próbując napisać piękne polskie imiona: Krzysztof, Małgorzata, Błażej czy Jędrzej.

Każda wycieczka to przygoda i taka też będzie styczniowa. Tylko apeluję: ZOSTAWCIE MAŁPY W SPOKOJU.



Opr. YES! NO?